A

GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok II. Nr. 72 (371) Włocławek, czwartek 27 marca 1947 roku. Cena 3 złote

Straszliwa klęska

Tegoroczna powódź przyjęła nie tylko w Polsce, ale i w szeregu innych krajów straszliwe rozmiary, powodując olbrzymie straty materialne i stając się przyczyną śmiertelnych ofiar w ludziach.

***Powódź ta jednak jest o wiele dotkliwiej** odczuwana w Polsce, niż gdzieindziej. Dwa razy do roku musimy prowadzić walkę z rozszalałym żywiołem wody, który jest sprawcą strat sięgających setki milionów złotych.*

W okresie przedwojennym nie wiele uczyniono w zakresie ochrony naszych mostów, czy budowy wałów nadbrzeżnych, a jeżeli coś zrobiono, to dorobek ten wyraża się w niewielkiej skali. Brakowało zawsze na ten cel — kredytów.

W okresie wojennym sytuacja pogorszyła się jeszcze więcej. Wprawdzie łagodnie ustępujące zimy nie wywołały powodzi, ale za to Niemcy ustępując z naszego kraju zniszczyli mosty, a na terenach, przez które prowadził szlak bojowy, mosty również zostały poniszczone.

Okres powojenny postawił nas w obliczu niezliczonych napraw, wielkiej odbudowy i wielkiego wydatkowania. Tyle powstało dziur w naszej gospodarce, że trudno było obliczyć, która z nich jest najpilniejszą i którą z nich przede wszystkim należy naprawić. Rząd wiedział, że w wypadku powodzi może nastąpić katastrofa i dlatego zawczasu została podjęta akcja, która przede wszystkim miała na celu zmniejszenie skutków katastrofy.

Jednak przy największym wysiłku wszystkich, nie zdołanoby nigdy wytworzyć całkowitego zabezpieczenia. Nie pozwalały na to nasze powojenne, specyficzne warunki gospodarcze.

Główny wysiłek był skierowany na ochronę mostów. Ten wysiłek pochłonął wiele sum i spowodował, że olbrzymia część mostów została uratowana. Tym samym jednak osłabiła się akcja w innych kierunkacn. A przecież drugiej drogi nie było. Zapomnieć o mostach, to nowe olbrzymie wydatki na budowę nowych mostów, to przerwana komunikacja, to przerwa w dostarczaniu środków żywnościowych i w wymianie towarów, to nowy chaos gospodarczy, z którego z takim trudem dźwignęliśmy się.

Powódź stała się faktem. Rozmiary jej są katastrofalne. Setki wsi, dziesiątki osad miejskich, tysiące kilometrów ornej ziemi — wszystko to znalazło się pod wodą. Katostrofa powodzi nadto dotknęła okolice najbardziej przez wojnę zniszczone. Ludność tamtejszae po wydostaniu się z piekła ognia, znajduje się obecnie w piekle wody.

Ta nędza nie może być obojętna dla naszych serc.

Państwo w myśl zapowiedzi najwyższych czynników uczyni wszystko. Otwarty został kredyt rządowy w wysokości stu milionów złotych, powołana została Specjalna Komisja Rządowa, utworzone zostaną Komitety Pomocy dla Ofiar Powodzi.

Rozmiary katastrofy są tak wielkie, że musi rządowi przyjść z pomocą całe społeczeństwo.

Zwłaszcza ludność zamieszkała tereny niedotknięte powodzią winna natychmiast przystąpić do zbiórki odzieży, żywności i pieniędzy. Zbiórka ta musi być masowa, muszą w niej wziąść udział wszyscy.

Należy odłożyć wszystkie zbyteczne w tym okresie uroczystości, pochłaniające nasze siły i nasz czas, należy wszystkie wysiłki skoncentrować w jednym tylko celu: Pomoc dla powodzian.

Należy zapomnieć na chwilę o dochodach dla swych kas organizacyjnych, a wszystkie zdobyte z różnych imprez fundusze, przeznaczyć dla nieszczęśliwych ofiar powodzi. Do akcji należy przystąpić natychmiast.

Włocławek w pierwszym dniu po apelu o pomoc, od kilkunastu zaledwie osób zebrał w godzinach przedpołudniowych sumę około 22.000 złotych. Jest to wskaźnik udawadniający, że ludzie pragną pomóc i chcą tej pomocy udzielić.

Trzeba jednak przystąpić do zorganizowania akcji, trzeba ją ująć w pewne ramy, gromadzić grosz w jedne odpowiedzialne ręce i trzeba to robić zaraz, natychmiast. Ludzie z małymi dziećmi, znajdujący się jeszcze na dachach domów, wokół których szaleje rozhukany, straszliwy żywioł bezkresnych wód, czekają na naszą pomoc.

Pamiętajmy o tym, że ten dwa razy daje, kto szybko, kto zaraz daje.

A. [illegible]

Niespotykana klęska powodzi

Walka o mosty

WARSZAWA (obsł. wł.). Groźny zator na Wiśle pod Zakroczymiem mimo bombardowania go w ciągu całego dnia przez 20 samolotów w dalszym ciągu utrzymuje się. Tworzą się jednocześnie nowe zatory koło mostów w Małkini i Modlinie.

Modlin i Nowy Dwór zostały przez powódź odcięte od Warszawy. Polski Czerwony Krzyż na terenie okręgu warszawskiego prowadzi akcję ratowniczą w pierwszej linii zagrożenia powodziowego. Czynnych jest ogółem 15 ekip ratowniczych. W rejonie Nowego Dworu ekipy nie mogąc się zapuszczać dalej samochodem przenoszą się na łodzie i w ten sposób śpieszą na ratunek ofiarom powodzi. W rejonie Bugu—Narwi pracuje także ofiarna ekipa duńska.

Ratownictwo utrudnia niejednokrotnie nierozsądna postawa niektórych ludzi, którzy do ostatniej chwili nie chcą opuszczać swych siedzib. Ludzie ci wolą chronić się na strychy lub na dachy, powołując się na opinię ojców czy dziadów, że największa fala nie dosięgnie ich na tej wysokości.

W Szczecinie na Odrze trwa umacnianie mostów. Praca ta do tego czasu spowodowała wydatek w wysokości 30 milionów złotych. W razie zerwania mostów władze natychmiast zbudują mosty pontonowe, a nadto zostanie uruchomiony samolot do przewożenia korespondencji.

Most w Skwierczynie runął pod naporem 15 kilometrowego zatoru lodowego. W Santoku woda przerwała wał. Przystąpiono do ewakuacji ludności. Saperzy pracują nad naprawą przerwanego wału.

W Bydgoszczy poczyniono przygotowania do ewakuacji ludności zamieszkałej na placu przy poczcie i na tak zw. Rynku Rybnym.

Most na drodze Lublin—Garwolin został zerwany.

Zator lodowy pod Kostrzyniem jest w dzień i w nocy bombardowany. Do niszczenia zatoru użyto samoloty, artylerię i oddziały minerów.

Walka o mosty na Bugu i Narwi trwa. Są ofiary wśród dzielnych saperów.

Drewniany most we Wronkach na Warcie został zniszczony. We Wronkach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Córka nadzorcy wodnego 23-letnia Łucja Mądrowska udała się w zastępstwie ojca nad Wartę celem odczytania stanu wody. W momencie zbliżania się nastąpił wybuch ładunku rozbijającego zator. Śp. Mądrowska została uderzona dużą bryłą lodu w głowę, skutkiem czego śmierć nastąpiła na miejscu.

Na rzekach wolnych od lodu woda powoli opada.

Z ostatniej chwili donoszą, że naskutek bombardowania przez samoloty zator pod Zakroczymiem został częściowo rozbity i przesunął się o pół kilometra w dół, zmniejszając swą powierzchnię.

W okolicach Modlina zaczyna się formować nowy zator, wobec czego saperzy przystąpili do energicznej akcji rozbijania lodów.

Narew w górnym biegu oraz Bug ruszyły. W związku z tym spodziewany jest wzrost fali na Wiśle poniżej Modlina.

Na 614 kilomotrze woda przedarła się przez wały, zalewając cztery wsie.

Na Odrze sytuacja pozostaje bez zmian. W okolicach Kostrzynia woda przelewa się przez wały.

Ministrowie uzgadniają poglądy

MOSKWA (obsł. wł.). W dniu wczorajszym ministrowie spraw zagranicznych Czterech Mocarstw obradowali w dalszym ciągu nad sprawami traktatu z Niemcami.

Minister Marshall wniósł projekt, aby w sprawie traktatu **pokojowego** z Niemcami mogły się wypowiedzieć wszystkie państwa, które im wypowiedziały wojnę. Stany Zjednoczone uważają, że również należy dopuścić do głosu przedstawiciela narodu niemieckiego.

Minister Bevin podzielił zdanie ministra Marshalla, składając jednak zastrzeżenie co do sprawy utworzenia centralnego rządu niemieckiego. Podobne stanowisko zajął minister Bidault.

Minister Mołotow zgodził się również ze stanowiskiem wyżej wymienionym i podkreślił, że przesłuchanie rządu niemieckiego jest istotne, gdyż niepodpisanie traktatu przez przedstawicieli Niemiec osłabiłoby znaczenie prawne aktu.

Sprawa cieśniny Korfu

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych wydała orzeczenie w sprawie zaminowania cieśniny Korfu.

Rada przegłosowała wniosek, że zaminowanie to musiało być przeprowadzone z wiedzą rządu albańskiego.

Przeciwko wnioskowi głosowali delegaci Polski oraz Związku Radzieckiego. Kilku delegatów wstrzymało się od głosu.

Delegat radziecki Gromyko zgłosił sprzeciw przeciwko uchwale, wobec czego uchwała została unieważniona zgodnie z przepisem o prawie veta.

Sesja Rady Powierniczej

NOWY JORK (obsł. wł.). W najbliższym czasie zostanie otwarta sesja Rady Powierniczej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wkrótce zapewne na obradach Rady Powierniczej zostanie rozpatrzona sprawa Palestyny.

Z procesu Rudolfa Hoessa

Jako pierwszy zeznaje świadek Markus Lustbader, obywatel belgijski, którego z obozu karnego w Belgii wysłano do Oświęcimia. Z tego transportu, liczącego 1.850 ludzi, zaledwie 250 mężczyzn i 150 kobiet weszło do obozu, a resztę zagazowano. Dalej, świadek Lustbader podaje, że z 35.000 ludzi, wywiezionych z Belgii do Oświęcimia, zaledwie 1.200 powróciło.

Następny świadek, obywatelka belgijska Gitel Weissblum opowiada sądowi, jak za udział w ruchu oporu w Belgii została aresztowana i następnie wysłana do Oświęcimia, początkowo na „blok kwarantanny“, gdzie więźniarkom dawano zastrzyki, rzekomo profilaktyczne, ale w istocie powodujące gorączkę i niejednokrotnie zgony.

Świadek opowiada dalej, że widziała straszliwie okaleczone Greczynki o potwieranych jamach brzusznych, które wszystkie zmarły. Podając kolejno dzieje likwidacji transportów z rozmaitych krajów, świadek opisuje następnie przebieg selekcji, podczas której wybierano ofiary do zagazowania. Wspomina też o traktowaniu chorych, opowiadając m. in. jak wszystkie chore, bez względu na porę roku pędzono nago do łaźni, tam zanurzano aż po czubek głowy w jakimś niebieskim roztworze, by następnie bez żadnego wytarcia ciała kazać kobietom tym stać na mrozie od rana do późnego wieczora.

Z 200-osobowego transportu, którym przybyła świadek, zaledwie 11 pozostało przy życiu.

„NADLUDZIE“ i „PODLUDZIE“.

Jako następny zeznawał przed Najwyższym Trybunałem Austriak, Henryk Durmeier, będący obecnie kierownikiem policji państwowej w Wiedniu.

W swych obszernych, wstrząsających zeznaniach, świadek obrazuje dwa światy w obozie oświęcimskim: z jednej strony — „nadludzie“, SS-mani, bogacący się na dobytku wysłanych na śmierć ludzi i nie cofający się przed niczym, co mogło by ich uchronić od pójścia na front, z drugiej strony — „podludzie“, z nielicznymi wyjątkami solidarni i zjednoczeni w ruchu oporu, który uratował życie wielu tysiącom osób.

Na podstawie rozmów swych z wyższymi funkcjonariuszami obozowymi, świadek podaje, iż po wygranej przez Trzecią Rzeszę wojnie, cały obszar Górnego Śląska miał się stać samodzielną prowincją obozową, zawierającą wszelkie kategorie skupień więźniów, od ciężkich obozów koncentracyjnych aż po pewnego rodzaju „wyzwoleńców“, którzy żyć mieli w warunkach względnej swobody.

ROZDZIERAJĄCE KRZYKI LUDZI.

Następnie w dalszym ciągu odczytywane były zeznania tych świadków, którzy nie mogli stawić się przed Trybunałem. Pierwsze odczytane były zeznania dr Alfreda Fiderkiewicza, obecnego posła R. P. w Kanadzie. Świadek opisuje drogę z Pawiaka do Oświęcimia i przyjęcie jakiego tam doznała grupa więźniów.

Następnie świadek opisuje blok Nr. 2, gdzie dokonywano eksperymentów. Pobierano tam od ludzi krew, sprowadzano kobiety w odmiennym stanie i dokonywano na nich operacji przy pomocy cesarskiego cięcia. Niemowlęta były rzucane do wielkiego wiadra. Świadek podkreśla z naciskiem, że dokonywano

Niekończący się szereg zbrodni

wielu zabiegów, które z punktu widzenia naukowego nie miały żadnego uzasadnienia. Świadek przebywał na bloku Nr. 17, najbliżej położonego krematorium. Obserwował liczne transporty przywożone do komór gazowych i następnie palone w krematoriach lub na wolnym powietrzu. Rozdzierające krzyki ludzi rzucanych żywcem w ogień słychać było ustawicznie. Dymy i zaduch palonych ciał unosiły się wiecznie nad obozem i wprost dusiły.

DZIECI Z ZAMOJSZCZYZNY.

Świadek Julia Mastalińska w czasie okupacji pełniła obowiązki kasjerki kolejowej na stacji Zamość. Mówi o tym, że gestapowcy kazali wystawić grupowe bilety do Oświęcimia. Wśród wysyłanych było dużo dzieci od 4—10 lat. Z Zamościa odeszło ok. 15 transportów, z których każdy liczył do 800 osób.

Świadek Jan Szczepanowski, lekarz z Zamościa, był w Oświęcimiu od maja 1942 r. do czerwca 1943 r. Opisuje transporty przybywające do obozu z zamojszczyzny. Mówi o tym, że dzieci były uśmiercane zastrzykami i następnie palone. Wiele transportów pędzono wprost z rampy kolejowej do komór gazowych.

KUPNO KOBIET.

Świadek dr Alina Brewda była zatrzymana w 4-tym dniu powstania w ghetcie warszawskim, w dniu 22 kwietnia 1943 r. Poprzez Majdanek trafiła do Oświęcimia, gdzie pełniła funkcję chirurga-ginekologa na cały rewir Majdanka. Ze względu na swoją specjalność była przewieziona do Oświęcimia i przydzielona do bloku 10-go, gdzie doświadczeń swych dokonywał dr Glauberg. Świadek podaje dokładnie liczbę, wiek oraz kraj, z których pochodziły kobiety-Żydówki, będące ofiarami doświadczeń. Liczbę tych kobiet świadek ustala na 498. Pomocnik Glauberga, dr Goebel, chemik, w założonym w obozie laboratorium wyrabiał kosmetyki.

Kobiety do doświadczeń „kupił“ sobie dr Glauberg od administracji obozowej, płacąc po 1-nej marce tygodniowo za więźniarki.

Ginekolog dr Edward Wirths chorym na tyfus plamisty zastrzykiwał dożylnie rozcieńczony cjanek potasu. Płynem tym również kazał nacierać chorych. Zastrzyki kończyły się zazwyczaj śmiertelnie. Co do nacierań, to personel, składający się z więźniów, nacierał chorych wodą, meldując lekarzowi, że nacieranie nie skutkuje.

Świadek wspomina również, że Hoess miał sprawę dyscyplinarną za utrzymywanie stosunków z więźniarkami.

„OCZYSZCZANIE“ OD ŻYDÓW.

Przed Trybunałem staje świadek Maria Stromberger, pielęgniarka, Austriaczka. W lipcu 1942 na własne żądanie została przeniesiona do szpitala dla zakaźnych w Królewskiej Hucie, a następnie do Oświęcimia. Jej przełożeni byli tym zdziwieni, ale na propozycję zgodzili się chętnie. Przybyła do obozu 1 października 1942 r. Po przybyciu do obozu świadek była przyjęta przez adjutanta, który powiedział do niej: „Siostra będzie tu miała ciężką służbę. Niemcy wykonują tu, w Oświęcimiu, prace wprawdzie straszne, ale dla nas konieczne. To co się tu dzieje jest tajemnicą państwową. Przeżycia duchowe będą dla pani ciężkie, bo tu załamywali się nawet silni mężczyźni. Front jest dziecinną zabawką w stosunku do Oświęcimia. Tu m. in. odbywa się „oczyszczenie“ od Żydów. Śmiertelność wśród więźniów aryjskich wynosi miesięcznie 7—8 tysięcy. Siostra teraz podpisze rewers, że o wszystkim co tu będzie widziała i słyszała zachowa ścisłe milczenie, również wobec swoich towarzyszy, w przeciwnym razie przypłaci to siostra głową“.

„OŚWIĘCIMSKA SYRENA“.

Wrażenia jakich doznałam w Oświęcimiu — mówi świadek — były tak straszne, że dużo czasu minęło, zanim znowu odzyskałam równowagę duchową. Z okien mego rewiru miałam możność obserwowania krematorium. Pewnego razu do komory gazowej przyprowadzono matkę z dwojgiem dzieci. Jedno z nich to był chłopiec siedmioletni w marynarskim ubranku, wyglądał bardzo ładnie. Rozebrał się, ułożył starannie ubranie. Matka dała mu do potrzymania drugie dziecko, które mogło liczyć półtora roku. Po czym rozebrała się sama i wszyscy troje weszli do komory.

Świadek opisuje drugi wypadek: „Było to w styczniu 1943 roku. Dzień był bardzo mroźny. Nagle usłyszałam jakieś nieludzkie straszliwe wycie. Koło mnie przejechały trzy olbrzymie ciężarówki, załadowane nagimi mężczyznami, których trzęsła febra i którzy wyciągali ręce, błagając o ratunek. Jechali oni do krematorium w Brzezince. Innym razem w oddziale politycznym słyszałam krzyk torturowanego więźnia. Gdy go wyprowadzono, ciało wisiało na nim strzępami a krew lała się strumieniem. Więźnia tego umieszczono następnie w bunkrze. SS-mani i dozorczynie, przyglądający się temu, śmieli się i powiadali do mnie: siostra jeszcze nie raz usłyszy „oświęcimską syrenę“.

Zeznania siostry Stromberger wywarły duże wrażenie. Były to bowiem zeznania osoby zasadniczo przeciwnej reżimowi hitlerowskiemu, a jednak należącej do niemieckiego składu obozowego. Mogła ona poczynić spostrzeżenia, które dla innych świadków były niedostępne.

Powódź w Anglii

LONDYN PAP. Straty rolników w Anglii i Walii, spowodowane tegoroczną powodzią wiosenną, sięgają około 12 milionów funtów. Nie dało się jeszcze dokonać obliczenia strat, dotyczących fabryk i urządzeń przemysłowych oraz szkód poniesionych przez ludność. Miasto York podzielone jest rozlanymi wodami na 2 części. Poziom wody w tych okolicach wciąż jeszcze wzrasta. Natomiast we wschodniej Anglii, gdzie przed kilku dniami sytuacja była groźna, woda powoli opada.

Najkosztowniejsze przemówienie

WASZYNGTON PAP. Przedstawiciel republikanów Zunt określił ostatnie oświadczenie podsekretarza stanu Williama L. Claytona w komisji do spraw zagranicznych Izby Reprezentantów jako „najkosztowniejsze przemówienie w historii świata“, mówiąc: „Poświęcił pan tylko 300 słów Turcji, a skoro domagacie się dla Turcji 100 milionów dolarów, wypływa stąd, iż słowo kosztuje 333,333 dolarów. Niech mi wolno będzie złożyć panu gratulacje“. Oświadczenie to przyjęto wybuchem śmiechu. Clayton odpowiedział: „Z pewnością nie użyłem wszystkich słów, jakie mógłby być wypowiedziane w tej sprawie“.

Dziwne stosunki

BERLIN PAP. „Neues Deutschland“ zwraca ponownie uwagę na niepokojące stosunki w obozach dla internowanych hitlerowców w Bawarii. To co się dzieje w tych obozach przypomina żywo zebrania, jakie odbywały się po pierwszej wojnie światowej, doprowadzając do powstania Czarnej Reichswehry i podziemnych band reakcyjnych. W obozach bawarskich panuje do dziś dnia duch hitlerowski, a każdy, kto mu się usiłuje przeciwstawić, nazywany jest „zdrajcą“, bity i obrzucany kamieniami.

Fałszowanie podręczników niemieckich

BERLIN PAP. W brytyjskiej strefie okupacyjnej wykryto pomysłowy sabotaż przy drukowaniu nowych „demokratycznych“ podręczników szkolnych. Stwierdzono mianowicie, że podręczniki dla szkół początkowych zawierały ponad 10 stron czysto hitlerowskiej propagandy, wplecionych do prawomyślnej treści. Cały transport książek musiano zniszczyć.

Kradzież samochodu generała Clay'a

BERLIN PAP. Skradziony w tajemniczych okolicznościach sprzed gmachu głównej kwatery amerykańskiej samochód „Cadillac“, należący do dowódcy amerykańskich sił okupacyjnych gen. Clay'a, został znaleziony w małym miasteczku na pograniczu Czechosłowacji. Samochód odtransportowano do Berlina.

Szczerość wicepremiera Bawarii

BERLIN PAP. Dr Wilhelm Hoegner, wicepremier Bawarii oświadczył w Monachium, że odrodzenie narodowego socjalizmu w Niemczech rzuca się w oczy. Nikt nie może zaprzeczyć. — mówił Hoegner na zebraniu związku b. więźniów obozów hitlerowskich — że nowy narodowy socjalizm wyłania się wśród ludności. Ma ona współczucie dla hitlerowców, pragnie natomiast zapomnieć o ofiarach faszyzmu i o b. więźniach obozów koncentracyjnych.

RYTM KUJAW

Pow. włocławski

KONFERENCJA W STAROSTWIE.

W Starostwie Powiatowym odbyła się konferencja wójtów i burmistrzów z powiatu włocławskiego.

Referat na temat sytuacji cen w rolnictwie wygłosił naczelnik Urzędu Likwidacyjnego ob. Dąbrowski. Jak wynika z referatu ceny te nie są wysokie, jeśli chodzi o poziom ich odnośnie inwentarza poniemieckiego i dlatego w interesie samych rolników leży jak najszybsze rejestrowanie i wykup tego inwentarza.

Sytuację ogólną scharakteryzował kierownik Urzędu Ziemskiego, Maciosek, po którego referacie wywiązała się dyskusja. W toku dyskusji omówiono tryb postępowania zarządów gminnych odnośnie zagospodarowania nieużytków oraz zagadnienie zwalczania plagi gryzoniów.

Zainteresowanie konferencją było duże i zgromadziło licznych przedstawicieli miast oraz wsi naszego powiatu. (w.)

POBÓR ROCZNIKA 1926.

Na podstawie zarządzenia Ministra Obrony Narodowej Rejonowa Komenda Uzupełnień we Włocławku ogłosiła pobór rocznika 1926. Poborowi podlegają także ochotnicy, którzy złożyli do RKU, względnie złożą w czasie poboru podania o przyjęcie ich do służby wojskowej.

W myśl szczegółowego rozkładu stawiennictwa pobór odbędzie się w następującej kolejności:

16.4. — miasto i gmina Chodecz; 17.4. — gmina Śmiłowice; 18.4. — gminy: Falborz i Baruchowo; 19.4. — gmina Piaski; 21.4. — Miasto i gmina Lubień oraz gmina Dobiegniewo; 22.4. — miasto i gmina Przedecz; 23.4. — miasto Lubraniec i gmina Kłóbka; 24.4. — gmina Pyszkowo i gmina Kowal; 25.4. — miasto Brześć Kujawski i gmina Wieniec oraz 26.4. — miasto Kowal i gmina Łęg.

Miejsce urzędowania Komisji Poborowej — Włocławek, ul. Łazienna, lokal PW i WF. Rozpoczęcie poboru każdego dnia o godz. 8-ej rano. (at.)

PRZEDECZ.

POWSTAJĄ NOWE WYTWÓRNIE SPÓŁDZIELCZE.

W Przedczu istnieje spółdzielnia „Przedeczanka", która prowadzi dwa sklepy w Przedczu i jeden w Psarach.

Ostatnio odbyło się w spółdzielni zebranie członków, na które przybyło ponad 200 osób. Zebraniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni mgr. Kowalik. Miejscowa Straż Pożarna udzieliła swej sali na odbycie zebrania. Ze złożonych sprawozdań wynika, że spółdzielnia posiada fundusz społeczny w wysokości 61.889 zł.; remanent towarów wynosił — 703.262 zł.; obrót roczny wyniósł sumę 11.294.836 zł. Spółdzielnia posiada 680 członków, a w tej liczbie 213 kobiet. Na początku roku ubiegłego spółdzielnia posiadała zaledwie 369 członków: w ciągu roku przybyło 311. Rada Nadzorcza odbyła 11 posiedzeń, a zarząd — 28. W skład zarządu wchodzą Kaczorowski Jan, Kulesza Wawrzyniec i Rokoszewski Bolesław.

Spółdzielnia zaopatruje się w towary przede wszystkim w „Społem" (71,4%). Koszty handlowe wynoszą 11,8%.

Czysta nadwyżka za rok sprawozdawczy wynosi 191.821 zł., z czego przeznaczono 6% na oprocentowanie udziałów, 47.430 zł. na zwroty od zakupów. Pozostałość została przeznaczona na fundusz społeczny i na szkolenie pracowników.

Po ożywionej dyskusji ustalono program prac na rok bieżący. Postanowiono zwrócić uwagę na dopływ nowych członków, tymbardziej że na terenie działalności spółdzielni znajduje się 1800 gospodarstw samodzielnych. Ponadto uchwalono uruchomić wytwórnię wód gazowych i masarnię, rozszerzyć asortyment towarów i zwiększyć obroty.

Z ramienia władz spółdzielczych z Włocławka w zebraniu brali udział: H. Góralski — Prezes Rady Oddziału, Kordyla — dyrektor Banku Gospodarstwa Spółdzielczego i Narczewski — kierownik Oddziału Związku Rewizyjnego. (at.)

OTMIANÓW.

ZE SPÓŁKI WODNEJ.

W Otmianowie odbyło się zebranie Spółki Wodnej, o czym już donosiliśmy swego czasu. Na zebraniu na przewodniczącego zarządu wybrany został ob. Barankiewicz, na zastępcę zaś jego ob. Krajewski.

W planie na najbliższą przyszłość przewidziane jest podjęcie robót konserwacyjnych, urządzeń odpływowych na gruntach, będących w posiadaniu Spółki. (w.)

Pow. lipnowski

POBÓR ROCZNIKA 1926.

Zarządzony został pobór rocznika 1926 oraz ochotników, którzy złożyli lub złożą w czasie poboru podania o przyjęcie do służby wojskowej.

Pobór będzie trwał od dnia 9 do dnia 24 kwietnia r. b. według następującej kolejności:

9.4. — miasto Lipno; 10.4. — gmina Mazowszę; 11.4. — miasto Dobrzyń i gmina Nowogród; 12.4. — gminy: Czarne i Bobrowniki; 14.4.— gminy: Kłokock i Tłuchowo; 15.4. — gminy: Osówka i Ligowo; 16.4. — gmina Czernikowo; 17.4. — gmina Chalin; 18.4. — gmina Skępe; 19.4. — gmina Szpetal; 21.4. — gmina Zadusznikі; 22.4. — gmina Jastrzębie; 23.4. — gmina Dobrzejewice i 24.4. — gmina Kikół.

Miejsce urzędowania Komisji Poborowej: Sala Powiatowej Rady Narodowej w Lipnie (dawniej Sejmik), codziennie od godz. 8 rano. (at.)

Pow. nieszawski

Na skutek poboru rocznika 1926 i zaciągu ochotniczego ustalono następujący plan stawiennictwa:

14.4. — gmina Radziejów; 15.4. — miasto Nieszawa i gmina Piotrków Kujawski; 16.4. — gmina Bądkowo; 17.4. — gmina Bytoń; 18.4. — gmina Koneck; 19.4. — gmina Osięciny; 21.4. — gmina Lubanie; 22.4. — gmina Sędzin; 23.4. — miasto Aleksandrów i gmina Raciążek; 24.4. — miasto Ciechocinek i gmina Służewo; 25.4. — gmina Czamanin; 26.4. — gmina Boguszyce; 28.4. — gmina Ruszkowo; 29.4. — miasto Piotrków Kujawski i miasto Radziejów.

Miejsce urzędowania Komisji Poborowej w Aleksandrowie Kujawskim codziennie w wymienionych powyżej dniach od godz. 8-ej rano. (at.)

Kronika Włocławka

CZWARTEK 27 marca

Kalend. Rzym. Katol. — Jana Damasceńskiego
Kalend. Słowiański — Świętoboja
Wschód słońca — 5.30; zachód — 18.02.

Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej nocny: dr Wdowiak Kazimierz, St. Rynek 4.
Apteka dyżurna — Plac Dąbrowskiego.
Karetka PCK tel. 15-41 — Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna tel. 12-34.
Pogotowie Wodociągowe tel. 11-65.

Kino „BAŁTYK" — Co mój mąż robi w nocy.

Kino „POLONIA" Dzieci kapitana Grandta.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
NIECZYNNY

W lusterku

Ktoś chce

W Grecji zamieszki i krew się tam leje
potyczki, więzienia, w wąwozach, górach
i chociaż tam wiosna słońcem się śmieje
nastrój rzec można jest w Grecji ponury.

Ktoś wodę chce mącić, ktoś chce mieć wojnę...
Naród na spokój jak czekał tak czeka
i tylko życie zupełnie spokojne
pędzą Anglicy udając Greka.

AGAPIT.

INICJATYWA.

Na skutek apelu o pomoc dla powodzian wiceprezes Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych we Włocławku ob. Mieczyński zebrał wśród wszystkich członków Związku sumę 8520 zł. i przekazał do Pruszkowa na rzecz Komitetu Powodziowego w Wojewódzkim Urzędzie Warszawskim.

Inicjatywa i ofiarność świata urzędniczego zasługuje na całkowite uznanie. (at.)

Walka o faworytę

8)

Inżynier Gerard sprawdził manometr. Puścił w ruch maszynę. Lokomotywa ruszyła naprzód z głuchym łoskotem. Znowu zazgrzytały łańcuchy.

Wjechali na most. Pierwsze koła sunęły już po szynach na moście.

Most drżał...

Ormianka przytuliła się do inżyniera; czuł, że drżała z trwogi.

— Nie ma niebezpieczeństwa — uspokoił ją.

Lecz głos jego był jakby ochrypły.

— No, jak idzie, inspektorze? — padło nagle pytanie.

To Campini, który przeprowadził już Somalisów na drugą stronę i wyszedł naprzeciwko pociągu.

Most trząsł się w dalszym ciągu. Koła pociągu uderzały głucho o szyny, wreszcie znalazły się poza mostem.

Ostatnia przeszkoda była poza nimi. Za mostem czekał już Maioni, który ze zdumieniem dowiedział się, że Ormianin kłamał, mówiąc o podminowaniu mostu. Somalisi wsiedli do pociągu i lokomotywa ruszyła szybciej w stronę Hawasz.

Atak odsieczy przyszedł nagle. Nawet stojący na czatach Abisyńczyk był pogrążony w slodkim śnie; obudzony nagle, ujrzał pędzący pociąg i zanim zdążył strzelić na alarm, sam został zraniony kulą z winchestera Campiniego.

Rozbudzeni nagle Abisyńczycy nie stawiali już poważnego oporu. Wywiązała się bezładna strzelanina. Oblegający rozbiegli się po okolicy w panicznym przestrachu zaatakowani przez wroga, którego nadejścia nawet się nie spodziewano.

Po paru minutach do zatarasowanych drzwi stacyjnych rozległo się głośne pukanie.

— Kto tam? — ryknął Galipaux, wysuwając lufę karabinu.

— To my!... — zawołał wesoło Gerard odsuwając karabin kolejarza.

Odbarykadowano drzwi.

Europejczycy nie posiadali się z radości — buchnęły radosne okrzyki. Inspektora Gerarda otoczyły twarze rozpromienione, radosne. Kobiety zaczęły płakać ze szczęścia. Już zwątpiły w przybycie pomocy, a tu tak nagle przychodzi ocalenie...

Kiedy przeszły pierwsze chwile entuzjazmu, komendant odsieczy odebrał raport od kolejarzy stacji Hawasz. Przedstawiono mu przede wszystkim jednego jeńca—Ormianina Dikrana, rzekomego wuja faworyty negusa.

Inspektor postanowił przesłuchać tego wpływowego człowieka, który nie wiadomo po co zjawił się na stacji Hawasz, podając się za wędrownego kupca. Skarżył się przecież, że mu Abisyńczycy zabrali dwa muły— cały jego majątek, a przecież człowiek ten był jednym z najbogatszych ludzi w Abisynii. Do jego kieszeni szły olbrzymie dochody z monopolu spirytusowego.

— Czego oni chcą ode mnie? Jestem spokojnym kupcem — począł jęczeć Ormianin, kiedy przyprowadzono go do inspektora Gerarda.

— Pozostaniesz naszym jeńcem i dopiero gubernator Dżibuti rozstrzygnie o twoim losie — zarządził Gerard.

Twarz Ormianina rozjaśniła się. Nic dziwnego, wpływy jego sięgały zapewne i do pałacu gubernatora.

— Tymczasem strzec go pilnie — rozkazał Gerard.

Wieczorem do pokoju, w którym spał na stacji Gerard, zapukała murzynka.

— Czy pan Gerard? — zapytała, a kiedy inspektor przyświadczył, wyciągnęła do niego rękę z listem.

Gerard rozerwał kopertę. List streszczał się w jednym zdaniu:

„Przyjdź, murzynka Cię zaprowadzi".

Krew nabiegła do twarzy inspektora. Zmiął list i rzucił go na ziemię.

— Możesz odejść, nie będzie odpowiedzi! — krzyknął do murzynki.

Lecz czarna kobieta nie ustępowała.

— Pani kazała powiedzieć...

— A ja ci mówię, ażebyś sobie poszła! — zawołał z gniewem, podkreślając te słowa groźnym gestem.

Ormianka jednak nie dała za wygraną. W pół godziny po liście, przyniesionym przez murzynkę, zjawiła się sama.

— Niech mi pan wybaczy, ale musiałam pana zobaczyć...

Inspektor Gerard jednak był nieubłagany.

— Dobrze, ale teraz, kiedy zaspokoiła pani pragnienie zobaczenia mnie, nie zatrzymuję...

D. c. n.

OTWARCIE SEZONU PIŁKARSKIEGO.

W niedzielę, dnia 30 marca o godzinie 15-ej na Stadionie Miejskim rozegrane zostanie ciekawe spotkanie drużyn piłkarskich Klubu Sportowego „Goplania“ z Inowrocławia i KS „Zryw“ przy Zjednoczonych Fabrykach Cykorii Ferd. Bohm & Co i Gleba. W czasie meczu przygrywać będzie orkiestra pracowników fabryk Bohm i Gleba. Ponieważ mecz ten zapoczątkuje serię rozgrywek o wejście do A klasy Okręgu Pomorskiego, jedna i druga drużyna przywiązują ogromną wagę do wyniku spotkania i wystąpią w najlepszych swych składach.

KS „Zryw“ zyskał sobie w ubiegłym sezonie wielu sympatyków dzięki ambitnej, ofiarnej i teechnicznie na wysokim poziomie stojącej grze. Wyniki tegorocznych spotkań będą tym więcej ciekawe, że na terenie naszego miasta KS „Zryw“ ma godnych przeciwników. Należy spodziewać się, że w tym roku przynajmniej jedna z włocławskich drużyn piłkarskich wejdzie do klasy A. Uwarunkowane jest to nietylko wysiłkami i ambicją naszych sportowców, ale i zachowaniem widzów podczas rozgrywek. Wobec często powtarzających się awantur na zawodach piłkarskich PZPN wydał ostrzeżenie, że w wypadkach jakichkolwiek gorszących zajść na stadionach w czasie rozgrywania meczu dalsze rozgrywki zostaną przerwane, a boiska piłkarskie zamknięte.

Ze względu na dobro sportu należałoby przede wszystkim zwrócić uwagę na zachowanie młodzieży, która często uniesiona żywym temperamentem zbyt gwałtownie wyraża swoje niezadowolenie z orzeczeń sędziowskich lub z wyników spotkania.

Wierzymy, że wyrobienie sportowe stałych bywalców boisk przyczyni się do utrzymania miłej atmosfery podczas tegorocznego sezonu, a goście sportowi będą z sympatią wspominali swój pobyt w Włocławku. (b.)

PRZED INTERESUJĄCĄ IMPREZĄ.

Dnia 15 i 16 kwietnia odegrana zostanie przez uczennice Gimnazjum im. Marii Konopnickiej interesująca sztuka Zapolskiej: „Dziewiczy wieczór“.

Wszystkie role, wyłącznie kobiece, obsadzone zostały przez młode wykonawczynie, które odtworzą nam trzy pokolenia kobiece z czasów Zapolskiej w osobach babci matki, wnuczek i ich rówieśnic.

Sztuka połączona jest z muzyką, pieśnią i tańcami. Prócz tego w pierwszej części tego inteeresującego wieczoru wystąpi chór Liceum i Gimnazjum im. Marii Konopnickiej pod batutą ob. prof. P. Bojakowskiego.

Bilety do nabycia od dnia 10 kwietnia w Kancelarii Liceum i Gimnazjum im. Marii Konopnickiej. (es.)

„ZALOTY NA KWATERZE“.

Zespół Amatorski przy Domu Kultury we Włocławku wystawia dnia 28 marca b. r. o godz. 19-ej w sali Teatru Ziemi Kujawskiej dla świata pracy arcywesołą komedię p. t. Zaloty na Kwaterze. Ceny popularne. Bilety do nabycia w Oddziale Informacji i Propagandy.

ZŁOŻONE OFIARY:

Spółdzielcza Księgarnia Pochodnia we Włocławku dodatkowo do wczoraj złożonych 3.000 zł. złożyła w dniu dzisiejszym na powodzian 2000 złotych.

DLA POBOROWYCH.

W niedzielę, dnia 23 marca r. b. o godz. 10.30 w sali Miejskiej Rady Narodowej, gmach Zarządu Miejskiego — pod przewodnictwem ob. Ignacego Chałaczkiewicza odbyło się zebranie Obywat. Komitetu Przyjęcia Poborowych przy współudziale przedstawicieli Wojska, PCK, SOLK, TPŻ, Partii Politycznych i innych organizacji z następującym porządkiem dziennym:

1. odczytanie poprzedniego protokółu z zebrania Komitetu, 2. krótkie sprawozdanie kasowe, 3. dokooptowanie 3-ch członków do Zarządu Komitetu, 4. podział i plan pracy na najbliższe dni.

Ze sprawozdania wynika, że Obywatelski Komitet posiada w swej dyspozycji ogółem sumę zł. 10.735. Po odczytaniu protokółu i sprawozdania kasowego wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos ob. ob. Zabłocki z TPŻ, przewodniczący Chałaczkiewicz Ig., Prezydent Miasta Ig. Kubecki, gospodarz Komitetu Starosta Bolesław, Przewodniczący SOLK Kubecka oraz Naczelnik Markiewicz.

Na wniosek przewodniczącego Chałaczkiewicza zebrani postanowili dokooptować jeszcze do Zarządu Komitetu następujące osoby: ob. Kubecką R., Bettmana Kazimierza, Gutkowskiego i Markiewicza T. — poczym w skład Zarządu Komitetu wchodzący ob. Naczelnik Tadeusz ob. Markiewicz jest Kierownikiem akcji zbiórkowej na powiat Włocławski.

Zadaniem Komitetu jest otoczyć serdeczną opieką poborowych, dać ładnie udekorowaną salę, rozrywki kulturalno-oświatowe, wyżywienie itp. Niechaj nikogo nie braknie z pomocą pieniężną czy w artykułach żywnościowych dla nowych obrońców Ojczyzny. Zebrani postanowili, aby Komitet przystąpił niezwłocznie do zbiórki na terenie m. Włocławka i powiatu Włocławskiego i zwrócił się z serdecznym apelem do znanego już z oiarności Społeczeństwa Włocławskiego o poparcie. W dalszej dyskusji podkreślono wybitną pomoc w akcji poborowej rocznika 1925 i, pracę SOLK, a w szczególności ob. R. Kubeckiej. Przewodniczący podkreślił, że pragnie wciągnąć do współpracy wszystkie organizacje.

Na tym zebranie zakończono. (ge.)

GODNE UZNANIA.

Na terenie Włocławka wydarzył się fakt, który należy podkreślić jako godny uznania.

Dwaj mieszkańcy Włocławka udali się do Nakonowa, gdzie jeden z nich będący krawcem otrzymał materiały na wykonanie ubrań.

Wracając do Włocławka, jadący pozostawili walizkę z materiałami w przedziale pociągu i wysiedli.

Nie trzeba dodawać, że dnia następnego rozpoczęli poszukiwania zaginionej walizki. Niestety nie znaleziono jej ani na dworcu, ani też w żadnym komisariacie.

Jakaż była radość krawca, gdy w mieszkaniu jego zjawił się nieznajomy mężczyzna i wręczył mu walizkę, zawierającą wszystkie zgubione materiały, których wartość była bardzo duża.

Tym, który znalazł walizkę i dostarczył według adresu, który się znajdował wewnątrz walizki, jest pracownik Włocławskiego Oddziału Polskiej Centrali Handlowej, ob. Antoni Krajewski. (w.)

POBÓR.

Rejonowa Komenda Uzupełnień we Włocławku na podstawie zarządzenia Ministra Obrony Narodowej zarządziła przeprowadzenie poboru rocznika 1926 oraz zaciągu ochotniczego dla tych, którzy już złożyli ewentualnie w czasie poboru złożą podania o przyjęcie ich do wojska.

We Włocławku pobór zacznie się 9 kwietnia i zostanie zakończony w dniu 15 kwietnia r. b. Miejsce urzędowania Komisji Poborowej przy ul. Łaziennej w lokalu PW i WF. Komisja będzie czynna w dnie wyznaczone od godz. 8-ej rano. Poborowi winni się stawić według następującego planu:

Litera A, B, C, D i E — 9 kwietnia; litera — F, G, H, I, J, i L — 10 kwietnia; litera — K, Ł, M — 11 kwietnia; litera — N, O, P, R, T i U — 12 kwietnia; litera S — 14 kwietnia i litera W oraz Z — dnia 15 kwietnia r. b.

Wszyscy podlegający powołaniu, którzy z powodu choroby, lub bardzo ważnych przyczyn nie stawią się w oznaczonym terminie przed Komisją Poborową, winni zgłosić się dodatkowo w dniach 26, 28 i 30 kwietnia rb. o godz. 8-ej rano w lokalu RKU przy ul. Młynarskiej 1 we Włocławku.

Podlegający powołaniu powinni posiadać dowody tożsamości i wszelkie inne dokumenty polskie, na podstawie których będzie można ustalić datę urodzenia, właściwe obywatelstwo, wykształcenie i zawód cywilny.

Uchylający się od poboru i wcielenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl obowiązujących przepisów karnych. (at.)

W SPRAWIE PRZYDZIAŁÓW.

W mieście naszym rozprowadzane są przydziały na kartki tekstylne. Od dłuższego jednak czasu słyszy się narzekania na to, że istnieje zaledwie dwa punkty, gdzie przydziały takie są wydawane. Punktami takimi są rozdzielnie przy ul. 3 Maja oraz na Piekarskiej.

Czy nie byłoby wskazane zwiększyć ilość punktów rozdzielczych, a także przedłużyć termin rozdziału?

Przy podziale indywidualnym słuszną rzeczą byłoby również opracowanie planu według alfabetu, względnie zależnie od dzielnicy miasta. Również słyszy się głosy niezadowolenia przy tak zwanych przydziałach zbiorowych, to jest w wypadku, gdy biura, względnie instytucje biorą hurtem, rozdzielając następnie pomiędzy swoich pracowników. Odnosimy wrażenie, że gdyby istniało więcej punktów rozdzielczych, a każdy z kupujących mógłby załatwić taki sprawunek sam, to dałoby to sposobność słuszniej przeprowadzić podział.

ZEBRANIE POW. RADY WF i PW.

W dniu 5.4.47 r. o godz. 11-ej, odbędzie się zwyczajne zebranie Powiatowej Rady WF i PW. Zebranie to odbędzie się w sali konferencyjnej Starostwa (3-go Maja 17 I p.).

Porządek dzienny następujący:

1. Zagajenie; 2. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania; 3. Uzupełnienie Komisji: a) Techniczno-budowlany i b) Imprezowo-sportowy; 5. Obsadzenie stanowisk: sekretarza i skarbnika; 6. Uchwalenie budżetu: a) Na potrzeby Pow. Urz. WF i PW; b) na potrzeby Rady; 7. Wolne wnioski.

Z uwagi na ważność obrad obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ogłoszenia drobne

Red. i Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w g. 14-15 z wyj. świąt i dni przedśw. Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 21148
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.